

Wywiad z wampirem

25 października 2017

Wampiry istnieją – we Włoszech jest ich co najmniej 2 tysiące. Wampiry żyją wśród nas i piją krew. Dokładnie tak, jak w starożytnych przekazach. Mają nawet Stowarzyszenie, Włoską Ligę Wampirów (la Lega italiana real vampires) zrzeszającą 2 tysiące krwiopijców ze wszystkich regionów Włoch ze stolicą w Meldoli, w prowincji Romagna. Ale wyznawców Drakuli może być znacznie więcej, wielu z nich woli po prostu pozostawać w cieniu.

Poza zainteresowaniem ciemnością, neogotykiem, upodobaniem do horroru, którym zapełniona jest strona Stowarzyszenia, podstawą określonych skłonności jest fizjologia, a najwyraźniejszym symptomem takiej skłonności może być temperatura ciała poniżej normy, z której wynika skłonność do prowadzenia aktywnego życia porą nocną, a także praktyka picia krwi w celu uzyskania energii życiowej. To akurat praktykuje mniejsza grupa ludzi, około 200 osób na 2 tysiące. Krew przekazują im dawcy, bo wszelki nielegalny obrót krwią jest w kraju zakazany.

Na początku 2017 roku w Meldoli miały miejsce zdjęcia do filmu i seriali o wampirach według scenariuszy Davida Santandrei, prezesa włoskiej Ligi Wampirów (Lega italiana vampire). Film został zatytułowany „Pamiętnik wampira”.

Sputnik Italia porozmawiał z Davidem Santandrea, prezesem „Ligi Wampirów”:

„Włoska Liga Wampirów to oficjalna organizacja, którą założyłem w 2013 roku. Zrzesza prawdziwe wampiry takie jak ja i walczy o prawa tych ludzi. Zajmujemy się ponadto medyczną problematyką, opierając się na amerykańskich badaniach wampirów. W Ameryce to zjawisko badane jest już od 30 lat. We Włoszech stowarzyszenie liczy 2 tysiące osób. Nie jesteśmy

podobni do wampirów, których widzimy na ekranach telewizorów. Nie jesteśmy żywymi trupami. Nie jesteśmy nieśmiertelni i nie śpimy w grobach, nie boimy się czosnku i święconej wody. Jesteśmy ludźmi, ale odróżniamy się od innych z medycznego punktu widzenia.

Temperatura ciała prawdziwych wampirów jest znacznie niższa w porównaniu ze zwykłymi ludźmi. Nasza temperatura ciała waha się między 34 i 34,5 stopni. Jesteśmy wrażliwi na światło słoneczne, ale światło nie może nas zabić tak, jak pokazuje nam telewizja. Światło słoneczne może jednak wywoływać u nas problemy ze skórą. Zazwyczaj stosujemy krem do opalania z najwyższym filtrem. I musimy nosić okulary z filtrem UV.

Kolejna rzecz charakterystyczna dla wampirów to szybkie zrastanie się kości po złamaniach. Ja kiedyś złamałem 4 żebra. Lekarze powiedzieli, że wszystko zrośnie się za dwa miesiące, a ja już po dziesięciu dniach byłem zdrowy. Mamy ponadto „poprzestawiany” cykl dobowy. Nocą jesteśmy nadaktywni, a w dzień chce nam się spać.

Niektóre prawdziwe wampiry mają zdolności nadprzyrodzone. Mam na myśli psychometrię – zdolność widzenia i czytania przyszłości przy dotykaniu ludzi i przedmiotów. Dzięki tej zdolności niektóre wampiry współpracują z policją. Mamy też bardziej rozwinięte wszystkie zmysły. Te cechy charakterystyczne zostały już udokumentowane przez amerykańskich lekarzy.

Z medycznego punktu widzenia prawdziwym wampirom potrzebna jest bynajmniej nie krew, a prana – energia życia. Nasze właściwości i zdolności sprawiają, że spożywamy znacznie więcej prany niż zwykły człowiek. Potrzebujemy jej, żeby pozostawać w zdrowiu, dlatego staramy się przywrócić brakującą energię. Picie krwi to sposób wydobycia energii z ciała. Tak samo można ją wydobywać z rozumu i psychiki. To najprostszy sposób, bo energia życia cyrkuluje we krwi. Żeby uzyskać energię wystarczy zrobić małe nakłucie i wyssać z niego trochę

krwi.

Kiedy wampir nauczy się wszystkich metod wydobywania prany, przestaje dostarczać sobie krew. Przecież patrzy się na to, jak na coś nienormalnego, zwłaszcza we Włoszech. Znacząca większość prawdziwych wampirów nie pije krwi.

W naszym stowarzyszeniu panują w tym względzie surowe reguły, bo przecież z krwią można nabawić się choroby. Przede wszystkim dawcami nie mogą być niepełnoletni, do stowarzyszenia także nie mogą wstępować osoby niepełnoletnie. Krew oddawana jest bezinteresownie. Przed oddaniem dawca musi okazać świeże wyniki analizy krwi, żeby udokumentować, że jest zdrowy.

Teraz nagrywamy w Meldoli serial telewizyjny i film o wampirach, w którym gram rolę wampira Horusa, czyli samego siebie. W naszych filmach wampiry nie są takie, jak te, które widzimy w kinie, lecz takie, jakie są w rzeczywistości. To będzie pierwszy serial telewizyjny o codziennym życiu prawdziwych wampirów, daleki od cmentarzy, ugryzień w szyję i innych fantazji kinematograficznych. Prawdziwe wampiry to nie potwory, jakich nam do tej pory prezentowano. To normalni ludzie, którzy współpracują także z organami porządkowymi.

Autorstwo: Tatiana Santi

Źródło: pl.SputnikNews.com